

Sygn. akt I UK 156/14

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania M. O.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 października 2014 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Pozwany organ rentowy decyzją z 14 czerwca 2012 r. odmówił skarżącemu wnioskodawcy prawa do emerytury wobec nie wykazania wymaganych 15 lat pracy w szczególnych warunkach (uznał 10 lat, 3 miesiące i 6 dni pracy w szczególnych warunkach). Sąd Okręgowy w K. na podstawie zeznań świadków i dokumentacji ustalił, że skarżący ma 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Do brakującego okresu zaliczył prace palacza przy obsłudze kotłów c.o., ujętą w wykazie A dział XIV poz. 1 do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze a ponadto pracę przy remoncie kotłów z wykazu A dział XIV poz. 2 tego rozporządzenia. Wnioskodawca spełniał zatem warunki do emerytury na podstawie art. 184 w związku z art. 32 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. W konsekwencji Sąd Okręgowy zmienił decyzję pozwanego i

przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od ukończenia przezeń 60 roku życia. W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego, gdyż wnioskodawca pracował jako palacz-dozorca i miał szereg innych obowiązków oprócz palenia w piecu c.o., natomiast w drugim okresie nie wykonywał pracy oczyszczacza przemysłowych kotłów. Ze świadectwa pracy wynika, że był zatrudniony na stanowisku murarza oraz murarza-tynkarza. Sąd Apelacyjny w (...) uwzględnił apelację i wyrokiem z 3 grudnia 2013 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił odwołanie wnioskodawcy od decyzji pozwanego. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że błędne są ustalenia i wywody prawne Sądu Okręgowego iż w spornych okresach wnioskodawca wykonywał prace w szczególnych warunkach na stanowiskach pracy z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. – odpowiednio dział XIV poz. 1 oraz dział XIV poz. 2. Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Ustalenie charakteru pracy na podstawie dowodów innych niż świadectwo pracy, zaświadczenie pracodawcy o zatrudnieniu i wynagrodzeniu albo legitymacja ubezpieczeniowa, jako wyjątek od zasady opierania się na wyżej wskazanych dokumentach, musi wynikać z materiału dowodowego pozwalającego z wysokim prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością ustalić nie tylko sam fakt zatrudnienia, ale i wszystkie okoliczności związane z charakterem zatrudnienia, a ciężar udowodnienia tych okoliczności spoczywa na ubezpieczonym zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c. Dopuszczalność dowodu z zeznań świadków na okoliczność, która jest udokumentowana lub powinna zostać wykazana przy pomocy dokumentów, podlega pewnym ograniczeniom (uchwała Sądu Najwyższego z 27 maja 1985 r., III UZP 5/85). W ocenie Sądu Apelacyjnego nietrafne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, a w szczególności błędna ocena charakteru zatrudnienia wnioskodawcy w spornych okresach, były wynikiem wadliwie skoncentrowanego materiału dowodowego poprzez pominięcie i pobieżną ocenę dokumentów dotyczących wykonywania przez niego pracy u pracodawców (w tym świadectwa pracy w szczególnych warunkach i pozostałej dostępnej dokumentacji pracowniczej) oraz niepełną ocenę dowodów z zeznań świadków. Sąd pierwszej instancji dowodu z dokumentów pracowniczych wnioskodawcy rzetelnie nie przeprowadził, a oparł swe ustalenia

wyłącznie na zeznaniach świadków i samego wnioskodawcy. Tymczasem dokumentacja pracownicza z obu spornych okresów jest bardzo bogata. W aktach zalega świadectwo pracy wnioskodawcy, w którym nie zostało stwierdzone, że wykonywał prace w szczególnych warunkach. Zaś odmawiając wydania takiego świadectwa pracy pracodawca (prezes sądu) wyjaśnił, że z umowy o pracę wynika, iż wykonywał on prace palacza-dozorcy i oprócz palenia w piecu c.o. zajmował się porządkiem wokół budynku, odśnieżaniem, posypywaniem piaskiem chodników, drobnymi naprawami oraz noszeniem korespondencji do urzędu pocztowego. Nie było więc podstaw do zakwalifikowania tego zatrudnienia jako pracy z wykazu A dział XIV poz. 1 załącznika do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Natomiast za cały drugi sporny okres wnioskodawca otrzymał świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach, w którym wśród okresów uznanych za prace w szczególnych warunkach, nie zostały wymienione sporne w niniejszej sprawie okresy pracy. Zaś we wcześniejszym świadectwie pracy podano, że wnioskodawca pracował na stanowisku murarza, a później jako murarz-tylnik. Zatem już treść tych świadectw wskazuje, że w spornych okresach wnioskodawca nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach przy remontach i obsłudze kotłów wodnych c.o., czy innych prac oczyszczaczy przemysłowych kotłów parowych lub wodnych – wykaz A dział XIV poz. 2 załącznika do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do tych okoliczności, co dziwi tym bardziej, że wnioskodawca sam przedłożył te świadectwa pracy. W aktach osobowych wnioskodawcy znajduje się szereg dokumentów pracowniczych, z których wynika, że sporne okresy zatrudnienia nie były związane z pracą palacza kotłów parowych lub wodnych typu przemysłowego oraz pracą oczyszczaczy przemysłowych kotłów parowych lub wodnych. Nie do utrzymania są więc ustalenia Sądu pierwszej instancji, że wnioskodawca wykonywał w spornych okresach prace w szczególnych warunkach. Skoro całość zebranych w sprawie dowodów nie potwierdza zatrudnienia w szczególnych warunkach, a na wątpliwości w tym zakresie wskazywały jedynie twierdzenia wnioskodawcy i zeznania świadków, negatywna ocena wiarygodności takiego materiału dowodowego winna być poprzedzona szczególnie wnikliwą analizą, przy uwzględnieniu art. 6 k.c. W innym przypadku stanowi ocenę dowolną, naruszającą granice swobodnej oceny dowodów

zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c. Określone w tym przepisie granice swobodnej oceny dowodów zostały przekroczone. Sąd pierwszej instancji, pobieżnie przeprowadzając dowody z dokumentów pracowniczych dał prymat zeznaniom świadków, które nie były spójne i precyzyjne aby mogły podważyć wpisy w świadectwie pracy oraz dokumentacji pracowniczej. W tych okolicznościach zarzuty apelacji kwestionujące staż pracy wnioskodawcy w szczególnych warunkach okazały się zasadne. Dokonując niewłaściwej kwalifikacji wykonywanych prac Sąd pierwszej instancji naruszył przepisy § 4 ust. 1 rozporządzenia, a w konsekwencji także art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie: 1) § 4 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. oraz art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej przez bezpodstawne przyjęcie, iż Sąd pierwszej instancji naruszył te przepisy jedynie na podstawie uznania, że Sąd pierwszej instancji wadliwie ustalił stan faktyczny i naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów, bez przeanalizowania, czy Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej w stosunku do ustalonego stanu faktycznego; 2) art. 378 § 1 k.p.c. określającego granice rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy przez niezastosowanie polegające na uznaniu, iż Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowiący normę prawa procesowego podczas gdy organ rentowy, w złożonej przez siebie apelacji, sformułował wyłącznie zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 184 w związku z art. 32 ustawy emerytalnej, co uniemożliwiało sądowi odwoławczemu przyjęcie naruszenia w/w przepisu postępowania przez Sąd pierwszej instancji; 3) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na ogólnikowym przyjęciu, że zeznania „świadków nie były na tyle spójne i precyzyjne aby mogły podważyć wpisy w świadectwie pracy oraz dokumentacji pracowniczej” bez wskazania choćby jednego przykładu, na czym miałyby polegać niespójność i nieprecyzyjność zeznań poszczególnych świadków dyskwalifikująca ich wiarygodność; 4) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. przez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu istnienia zasady formalnej oceny dowodów w postaci bezpodstawnego uznania, iż ustalenie charakteru pracy świadczonej przez pracownika powinno być dokonywane wyłącznie o istniejącą dokumentację pracowniczą, a dowód ze świadków w tym

zakresie może zostać przeprowadzony właściwie jedynie w przypadku braku istnienia tego rodzaju dokumentacji.

„W związku z podniesionymi zarzutami” skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W uzasadnieniu wniosku odwołał się do: 1) zarzutu naruszenia § 4 ust. 1 rozporządzenia i art. 32 ust. 4 ustawy emerytalnej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku praktycznie w ogóle nie analizuje subsumcji dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a mianowicie, czy w stosunku do ustalonego stanu faktycznego prawidłowo zastosowano przepisy prawne. Większość uzasadnienia zaskarżonego wyroku (po słowach „Sąd Apelacyjny zważył, co następuje”) odnosi się do reguł postępowania dowodowego i rzekomego przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy twierdzenie przez Sąd odwoławczy, iż naruszenie prawa materialnego miało wynikać z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i wadliwych ustaleń faktycznych należy w najlepszym razie określić mianem nieporozumienia. Potencjalne naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i wadliwe ustalenia faktyczne mogą skutkować wyłącznie naruszeniem przepisów prawa procesowego, a nie materialnego. Zdaniem skarżącego przypisywanie Sądowi pierwszej instancji naruszenia prawa materialnego może mieć na celu przesłonięcie faktu przypisania Sądowi pierwszej instancji naruszenia prawa procesowego, pomimo braku zarzutów apelacji w tym zakresie. Przypisanie Sądowi pierwszej instancji naruszenia prawa materialnego z powołaniem się na przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów wskazuje na celowość przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, z uwagi na jej oczywiste uzasadnienie; 2) zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. W ocenie skarżącego celowość rozpoznania przedmiotowej kasacji uzasadniona jest także tym, iż Sąd odwoławczy – pomimo braku sformułowania zarzutu w tym zakresie przez organ rentowy – uznał, iż Sąd instancji naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Skarżący wskazał na uchwałę Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07. Skoro organ rentowy nie zarzucił naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji, to Sąd odwoławczy nie był uprawniony do stwierdzenia tego rodzaju naruszenia z urzędu. Takie też stanowisko zostało wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z 10 lutego 2012 r., II CSK 195/11.

W warunkach sprawy doszło natomiast do sytuacji, w której Sąd odwoławczy dokonał nowych ustaleń i innej oceny stanu faktycznego, pomimo braku podniesienia zarzutu – w apelacji złożonej przez organ rentowy – naruszenia przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji. W tym stanie rzeczy skarżący uznaje, iż przedmiotowa skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona i jako taka powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Nawet jednak przyjęcie, iż ocena stwierdzenia naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez organ odwoławczy, pomimo braku zarzutu w tym zakresie, ma charakter problematyczny, powinno skutkować przyjęciem skargi kasacyjnej ze względu na występowanie istotnego zagadnienia prawnego, ewentualnie ze względu na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów; 3) zarzuty naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W sprawie przesłuchano czterech świadków. Wiarygodność zeznań każdego świadka powinna podlegać ocenie. Natomiast w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odmowa uznania wiarygodności zeznań została skwitowana jednym lakonicznym stwierdzeniem. Stwierdzenie ma charakter czysto hasłowy i nie wskazuje choćby jednego przykładu braku spójności lub precyzji dyskredytujących wartość dowodową zeznań świadków. Ponadto uzasadnienie odnosi się do kwestionowanych dowodów w sposób grupowy. Tego rodzaju uzasadnienie przyczyn, dla których określonym dowodom odmówiono wiarygodności, jest w sposób oczywisty nieprawidłowe. Naruszenie to jest tym bardziej naganne, że dotyczyło dowodów, które zostały ocenione jako wiarygodne przez Sąd pierwszej instancji. Brak wyczerpującego wytłumaczenia, dlaczego te same dowody zostały przez Sąd odwoławczy uznane za niewiarygodne, należy uznać za rażące naruszenia w/w przepisów. W tym stanie rzeczy skarżący wnosi o rozpoznanie skargi kasacyjnej, z uwagi na to iż jest oczywiście uzasadniona; 4) zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. Sąd Apelacyjny w toku wyrokowania oparł się na zasadzie formalnej, a nie swobodnej oceny dowodów. Przyjął, że istnieje formalna hierarchia dowodów przesądzająca, iż wnioski wynikające z „jakiegokolwiek miarodajnej dokumentacji” w praktyce nie mogą zostać obalone za pośrednictwem innych środków dowodowych, w tym zeznań świadków. Tymczasem dokumentacja pracownicza ma charakter dokumentu prywatnego i

stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie określonej treści. Zważywszy, iż nierzadko praktykowane jest obalenie domniemania wynikającego z dokumentu urzędowego, twierdzenie przez Sąd odwoławczy, iż zeznania świadków nie mogą w praktyce wpłynąć na ocenę „jakiegokolwiek miarodajnej dokumentacji” prowadzi do rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Świadectwo pracy, jak i pozostałe dokumenty „pracownicze” powinny podlegać ocenie na równi z innymi dokumentami prywatnymi, a skuteczne ich kwestionowanie za pośrednictwem zeznań świadków jest jak najbardziej możliwe. Sąd Apelacyjny w praktyce uznał, iż kwestionowanie świadectwa pracy, czy też innych dokumentów „pracowniczych” jest właściwie niedopuszczalne, a dopuszczenie i uwzględnienie zeznań świadków uzasadnia jedynie brak „jakiegokolwiek miarodajnej dokumentacji”. Zarzut dotyczy nie samej oceny dowodów, ale przyjętego kryterium oceny dowodów, według którego określona kategoria dowodów (dokumentacja pracownicza) ma właściwie – jeśli tylko jest dostępna – charakter wyłączny dla oceny charakteru pracy osoby zatrudnionej i właściwie nigdy nie może zostać skutecznie zakwestionowana w drodze innych środków dowodowych, w tym zeznań świadków. Zważywszy na fakt, iż możliwość podniesienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. jest powszechnie kwestionowana, skarżący wnosi o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, z uwagi na występowanie istotnego zagadnienia prawnego. Za celowe należy bowiem uznać określenie sytuacji, w którym zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. będzie mógł zostać rozpoznany przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Pierwsza podstawa przysądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. nie spełnia się dlatego, że istotne zagadnienie prawne nie zostało sformułowane i opracowane metodycznie oraz merytorycznie. Łączy się je w pierwszej kolejności z zarzutem naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. (wyżej *in extenso*), co uprawnia dalsze stwierdzenie, że błędne jest stawianie tej podstawy przysądu w alternatywie („ewentualnie”) z

podstawą przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. Taka ujęta alternatywa jedynie potwierdza, że wniosek nie skupia się na randze i wartości merytorycznej istotnego zagadnienia prawnego, które nie może być redukowane do zwykłej wykładni i oceny stosowania prawa w konkretnej sprawie. Nie inna ocena odnosi się do alternatywnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż przedmiotem jej zainteresowania jest sam przepis ze względu na kwalifikowaną potrzebę wykładni. W dalszej kolejności istotne zagadnienie prawne ma uzasadniać pytanie o możliwość podniesienia zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w podstawie kasacyjnej. Recz jednak w tym, że postawiona kwestia nie ma rangi istotnego zagadnienia prawnego bez odwołania się do pogłębionej analizy jurydycznej prawa, orzecznictwa a nawet doktryny, po której to wpierw sam skarżący może stwierdzić, że istotne zagadnienie prawne rzeczywiście występuje i dlatego powinien rozpoznać je Sąd Najwyższy. Hasłowe wywołanie czy zarysowanie problemu nie jest wystarczające. Na takim samym poziomie ogólności można jedynie zauważyć, że powołanie się w podstawie kasacyjnej na art. 233 § 1 k.p.c. jest ograniczone tylko w takim zakresie, w jakim wyklucza to przepis art. 398³ § 3 k.p.c. Czyli w razie postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy nie dokonuje ponownej analizy wiarygodności i mocy zgromadzonych dowodów, lecz sprawdza prawidłowość wykorzystania przez sąd orzekający uprawnień przewidzianych w omawianym przepisie. W tym zakresie jest to zgodne z argumentacją skarżącego przedstawianą we wniosku o przyjęcie skargi. Nie zmienia to jednak zasady, że granicę ustaleń stanu faktycznego stanowi dwuinstancyjne postępowanie przed sądem powszechnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. dzieli się we wniosku na poszczególne zarzuty. W pierwszej kolejności należy więc stwierdzić, że oczywista zasadność skargi kasacyjnej nie wynika tylko z zarzutu naruszenia przepisów procesowych. Naruszenie przepisów postępowania ma znaczenie, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Taki warunek stawia się procesowej podstawie kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2), zatem tym bardziej odnosi się on do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. W przeciwnym razie zachodziłby dysonans między etapem przedsądu a późniejszym rozpoznaniem podstawy kasacyjnej z ograniczeniem wynikającym z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Z

kolei o wyniku sprawy w przypadku zakończenia jej wyrokiem decyduje prawo materialne, gdyż to ono wyznacza jakie postępowanie było konieczne dla co najmniej dostatecznego wyjaśnienia sprawy do rozstrzygnięcia (art. 217 § 3 k.p.c.) oraz czy przedmiotem dowodu były fakty o istotnym znaczeniu (art. 227 k.p.c.). We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący nie zarzuca, który przepis z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. został naruszony. Tu zaś Sąd wskazał, że zatrudnienia skarżącego nie były pracą w szczególnych warunkach określoną w konkretnych przepisach z wykazu A do tego rozporządzenia. Chodzi tu o konkretne stanowisko pracy wskazane w tym wykazie, gdyż ta norma, czyli wynikająca z tego przepisu stanowiła punkt odniesienia dla ustaleń faktycznych i oceny czy zatrudnienie stanowiło pracę w szczególnych warunkach. Co prawda wniosek odwołuje się do § 4 ust. 1 tego rozporządzenia oraz do art. 32 ustawy emerytalnej, jednak w innym kontekście, tj. zarzutu, że Sąd Apelacyjny nie przeanalizował, czy Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej w stosunku do ustalonego stanu faktycznego. Taki zarzut pomija istotę sądenia w systemie apelacji pełnej oraz to, że skarga kasacyjna przysługuje od wyroku Sądu drugiej a nie od wyroku Sądu pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.).

Prowadzi to do zasadniczego zarzutu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania (który w istocie dubluje w znacznej mierze podstawy kasacyjne, co też skarżący przyznaje w skardze), czyli do twierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona ze względu na naruszenie art. 378 1 k.p.c. Zarzut ten nie jest zasadny, a na pewno nie uzasadnia podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przede wszystkim dlatego, że w systemie apelacji pełnej Sąd drugiej instancji sam ustala stan faktyczny na podstawie zgromadzonego materiału (art. 382 k.p.c.), który może być inny (nawet diametralnie inny) niż stan faktyczny ustalony przez Sąd pierwszej instancji. Po wtóre Sąd drugiej instancji samodzielnie (suwerennie) rozstrzyga spór (sprawę), oczywiście w granicach zaskarżenia wskazanych w apelacji, to znaczny określa jakie prawo ma zatasowanie (*iura novit curia*) i stosownie do tego ocenia czy sprawa została dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia. Nie jest więc tak, że przy braku zarzutów procesowych w apelacji (tu pozwanego organu rentowego) Sąd Apelacyjny miałby być skrępowany

ustaleniami faktycznymi dokonany przez Sąd pierwszej instancji. Przeciwna, czyli forsowana przez skarżącego teza nie wynika z uchwały Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., (III CZP 49/07). Właśnie w uzasadnieniu tej uchwały, podano, że *„ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku”*. Poza tym w apelacji organ rentowy wyraźnie kontestował ustalenie, iż praca wnioskodawcy była pracą w szczególnych warunkach, a więc co najmniej pośrednio podważał ustalenia faktyczne, stąd trudno przyjąć, że o treści apelacji decydowały tylko zarzuty materialne. Wracając do art. 378 k.p.c., to stwierdzić należy, że sąd drugiej instancji ma zwykły obowiązek rozpoznania zarzutów apelacji, co jednak nie zamyka rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, gdyż w granicach zaskarżenia sąd ten dalej sam rozstrzyga spór, czyli może ustalić nawet inny stan faktyczny i za podstawę rozstrzygnięcia może przyjąć inne prawo materialne niż przyjęte przez Sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji ma prawo dokonania własnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) nawet wówczas, gdy oceny tej nie kwestionuje w apelacji sam apelujący (wyrok Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 2009 r., I UK 316/08, LEX nr 707858).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c.